

Prof. dr hab. Zbigniew Wichłacz
ASP im. Władysława Strzemińskiego
w Łodzi

Łódź, dn. 25 czerwca 2025 r.

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr. Radosława Pietruczuka
absolwenta Studiów Doktoranckich Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej PWSFTviT,
pt.: „Człowiek w zagrożeniu - kafkowski Józef K. w filmie dokumentalnym”
oraz dzieła artystycznego w postaci reżyserii mini serialu dokumentalnego
„Wbrew zapadłym wyrokom”

Radosław Pietruczuk pierwsze studia odbył na Politechnice Warszawskiej, które z tytułem magistra ukończył w 1995 roku z wyróżnieniem, na kierunku Elektronika i Telekomunikacja. W 2000 roku ukończył studia podyplomowe, także na tej samej uczelni. Następnie podjął studia w Warszawskiej Szkole Filmowej na licencjackim kierunku Reżyseria Filmowa. Studia doktoranckie w PWSFTviT rozpoczął w roku 2015 na w/w kierunku.

Radosław Pietruczuk przedstawił do obrony swojego doktoratu pracę pt. „Człowiek w zagrożeniu-Kafkowski Józef K. w filmie dokumentalnym”. Na całość dzieła składa się aneks teoretyczny pod w/w tytułem, oraz najważniejsza część, a mianowicie 3 odcinkowy film dokumentalny pt. „Wbrew zapadłym wyrokom”. Każdy odcinek tego mini serialu trwa około 50 minut, i stanowi całościowy filmowy zapis procesu wokół sprawy bohatera tego filmu Arkadiusza Kraski i jego losów. Realizacja filmu trwała 5 lat. Praca teoretyczna napisana pod kierunkiem promotora, wybitnego autora filmów dokumentalnych Bogdana Dziworskiego, składa się z dwóch części. W pierwszej Radosław Pietruczuk zaznajamia nas z kilkoma znaczącymi dziełami literackimi i filmowymi, poczynając od literackiego dzieła Franca Kafki pt. „Proces” aby następnie przytoczyć kilka wybitnych i znaczących filmów dokumentalnych takich jak „Usłyszcie mój krzyk”, Macieja Drygasa z 1991 roku, „Stolarz” i „Elementarz” Wojciecha Wiszniewskiego, „Urząd” „Życiorys” i „Refren” Krzysztofa Kieślowskiego, a także wybitnego filmu reżysera Michelangelo Antonioniego „Powiększenie”. Odwołuje się także do serialu Tv pt. „Kobiety i mafia” odcinek 4 w reżyserii Beaty Biel. Wielce zastanawiający jest powód takiego powoływania się na filmowe prace innych autorów, wybrane z ich twórczości, które w myśl zamysłu Radosława Pietruczuka miałyby uświadomić nam elementy interwencyjnego charakteru, które są zawarte w tych utworach. Gdybym miał scharakteryzować te elementy to jednym z nich jest aspekt bezbronności, oraz aspekt bezduszości systemu w który uwikłany jest los wybranych postaci, literackiego Józefa K. oraz pozostałych filmowych bohaterów. Każdy z nich doświadcza oczywiście innego losu, czy przeznaczenia, w dodatku w innym kontekście historycznym i politycznym, ale to co ich łączy to dążenie i potrzeba ukazania świata prawdy, dojścia do niej różnymi drogami, z poświęceniem własnego życia włącznie/ „Usłyszcie mój krzyk”, Macieja Drygasa/, filmu w którym bohater Ryszard Siwiec dokonuje aktu samospalenia w 1968 roku, kończącego się jego

śmiercią. Istnieje powiedzenie, że nie ma jednej prawdy, że zawsze istnieją jakieś interpretacje wydarzeń, które tą aksjomatyczną prawdę, to dążenie do niej rozkładają i osłabiają finalną konkluzję, zawsze jest jakieś „ale”. Innymi słowy w ten właśnie sposób wkraczamy na teren konformizmu, czyli łagodnie trzon prawdy, a ona sama oddala się. W każdym państwie jest ustanowiony system, który teoretycznie ma doprowadzić, poprzez konkretny proces poznania do sprawiedliwej prawdy, i dzięki temu prawda okaże się okrutna dla winnych i powinna stanowić wyzwolenie dla ofiary, a przynajmniej spowodować zadość uczynienie tym, którzy ucierpieli bądź czuli się dotknięci. Ten system nazywa się *Wymiar sprawiedliwości*, albo *System sprawiedliwości* i jak powszechnie wiadomo opiera się o sądownictwo, czyli stronę oskarżycielską, obrony i ferowania wyroku przez sędziego na podstawie zgromadzonego materiału w śledztwie. Taka jest teoria i oparta jest na wielu znanych maksymach. W praktyce już nie jest tak prosto, a jak skomplikowana jest droga do sprawiedliwej prawdy to właśnie obrazuje nam werbalnie i wizualnie Pan Radosław Pietruczuk w swoim mini serialu, a także opierając się na historycznych przykładach twórczości innych, których wkład w zagadnienia sprawiedliwości i prawdy jest niepodważalny. Radosław Pietruczuk poprzez przywołanie tych literackich i filmowych dzieł z jednej strony chce nam uświadomić, że takie problemy, istniały od zarania cywilizowanej przestrzeni państwowej, i stanowiły dla autorów zawsze wielkie źródło inspiracji, a z drugiej strony daje nam asumpt do myślenia jak głęboko pewne jednostki odczuwają swoją tożsamość z poczuciem krzywdy i prawdy, z dążeniem do niej i jak to się dokonuje i kończy, jak to przebiega w czasie, i wreszcie jak to jest niesprawiedliwe w przypadku Arkadiusza Kraski skazanego prawomocnym wyrokiem na karę dożywotniego więzienia, bohatera mini serialu pt. „Wbrew zapadłym wyrokom”. Pretendent do stopnia doktora bardzo wnikliwie wybrał takie, a nie inne dzieła, innych twórców, cytaty teoretyków kina, aby ta część teoretyczna pracy była ciekawa i skupiała się na aspektach, które dotyczą skazanego bohatera filmowego mini serialu. Niewątpliwie najciekawszym i najbardziej dobitnym przykładem jest wspomniane już, przytoczenie wydarzenia z 1968 roku, kiedy to Ryszard Siwiec dokonuje aktu samospalenia biorąc udział w dożynkach na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie w czasach kiedy system komunistyczny istniał w swojej wielce propagandowej chwale i operator Polskiej Kroniki Filmowej zarejestrował ten akt protestu nie tylko przeciwko systemowi komunistycznemu, ale przeciwko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji, w którym to państwie powstawały struktury demokracji. Temu filmowi Radosław Pietruczuk poświęca najwięcej uwagi w swoim aneksie teoretycznym, bo też stanowi ten filmowy przykład największe pole do analizy wieloaspektowej.

W tym momencie tej recenzji wracając do konkretnego wątku dotyczącego Arkadiusza Kraski nasuwa mi się refleksja czym jest czas, jego wymiar, który dla każdego z nas przebiega inaczej. Powszechnie wiadomo, że definicja czasu nie istnieje, wiadomo tylko, że czas płynie. A jak może płynąć czas dla człowieka, który zostaje skazany w pokazowym procesie dla ostrzeżenia środowiska przestępczego, i jest to proces i wyrok uznany za sprawiedliwy. Wyrok jest jednak bardzo brzemienisty i oznacza, że dla skazanego Arkadiusza Kraski czas zacznie płynąć w małym pomieszczeniu celi i rodzi się pytanie- jak ten jego czas, polegający na odliczaniu dni, miesięcy, pór roku, a potem lat, jak ten czas zwalnia pozornie w wymiarze tej samej prozy życia każdego dnia w więziennej rzeczywistości. Dla ludzi wolnych może to być niewyobrażalne, ale wiadomo, że człowiek może wiele znieść, i właśnie rzeczy, które go bezpośrednio dotyczą, rzeczy tak koniecznych jak trudnych do uzmysłowienia sobie gdy los

wpędzi nas w swoje meandry z których nie ma drogi wyjścia do końca życia. A konkrety są takie, Arkadiusz Kraska młody człowiek bynajmniej nie o kryształowej opinii mający powiązania ze światem przestępczym Szczecina zostaje skazany 7 marca 2001 roku na karę dożywotniego więzienia za podwójne zabójstwo do którego doszło w Szczecinie 8 września 1999r na stacji benzynowej. Oskarżony i skazany podejmuje walkę o sprawiedliwość, twierdząc, że nie mocnych dowodów na jego winę i zapewniając, że jest niewinny. Zaczyna się po wielu latach odsiadki proces ponownego zbadania tego wydarzenia sprzed wielu lat, a wniosek do ponownego rozpatrzenia wysuwa prokurator, pani Bogusława Zapaśnik. Następuje teraz cała akcja powrotu do akt, co doprowadza do orzeczenia Sądu Najwyższego i po 19 latach spędzonych w celi Arkadiusz Kraska wychodzi na wolność. Ten mój lakoniczny opis nie oddaje jednak wielu piętrzących się na drodze do wyjścia z więzienia zwrotów i następujących po sobie kuriozalnych prawnych interpretacji, które trwają do dnia dzisiejszego i które spowodowały jakby zawieszenie tego wieloletniego dobijania się o niewinność, bez ostatecznej konkluzji wymiaru prawa. Nie jest celem recenzenta cytowanie fragmentów aneksu teoretycznego, w którym to Radosław Pietruczuk szczegółowo prowadzi nas po zawiłościach i komplikacji wzajemnego ścierania się postaw, obrony, prokuratora, a nade wszystko decyzji organów nadrzędnych w sądownictwie, które decydują o sprawie z poczuciem osiągnięcia przewagi w argumentach powołując się na paragrafy, kiedy tak naprawdę idzie o wewnętrzną walkę w obszarze systemu prawnego i uzyskaniu przewagi i autorytatywności poszczególnych organów prokuratury i obrony. Sam człowiek czyli Arkadiusz Kraska, który zostawił w celi 19 lat swojego młodego życia zdaje się być w zderzeniu z tym bezdusznym systemem działań pozornych ofiarą bez specjalnego znaczenia. Realizacja filmu, właściwie dokumentu interwencyjnego jak go określa sam autor była najlepszym sposobem na dokładne pogłębienie tak sprawy Arkadiusza Kraski jak i materiału do kompleksowego doktoratu Radosława Pietruczuka. Analizę własnego procesu artystycznego rozpoczyna Radosław Pietruczuk od stwierdzenia, że najważniejszym aspektem pracy nad filmem były rozmowy z osobami związanymi bezpośrednio z tą sprawą, czyli dziennikarką śledczą panią Ewą Ornacką, sędzią panem Maciejem Strączyńskim który w 2001 roku ogłosił wyrok, aby po kilkunastu latach znów zabrać głos przed kamerą, panią prokurator Barbarą Zapaśnik, panem Arkadiuszem Kraską w celi i na wolności, jego żoną i siostrą, i innymi osobami o mniejszym znaczeniu. Kluczem wizualnym w tych 3 odcinkach jest przyjęcie dyscypliny formalnej polegającej na filmowaniu twarzy osób biorących udział w wypowiedziach w takim samym miękkim oświetleniu, na tym samym szarym, czyli neutralnym tle i co najważniejsze w tym samym planie, półzbliżeniu. Poza nielicznymi wyjątkami dotyczącymi pani prokurator Barbary Zapaśnik i samego oskarżonego w celi dyscyplina formalna jest konsekwentnie zachowana. Bardzo sprzyja to skupieniu uwagi na przebiegu każdej rozmowy, jak również śledzeniu całości, i potwierdza regułę, że w takim filmie pewne stałe ustanowienia estetyczne się bardzo sprawdzają. A jest czego słuchać, przy czym główną rolę prowadzącego nas przejmie dziennikarka pani Ewa Ornacka. Nie będę tu podnosił rangi wysiłków dziennikarzy śledczych, gdyż ich rola jest już dawno określona i bardzo ważna w każdym dochodzeniu, którego się podejmują. Pierwszy odcinek mini serialu jest jakby preludium, w którym wchodzimy w przestępczość świata, i jego szczecińską specyfikę, w którą uwikłany jest także Arkadiusz Kraska. To jest koniec lat dziewięćdziesiątych, kiedy to struktury zorganizowanej przestępczości wysoko podniosły głowę, stając się wielkim problemem dla policji i właśnie

wymiaru sprawiedliwości. Oczywistym staje się wtedy fakt powiązań i różnorodnych relacji ludzi, którzy mają wpływ na ściganie przestępców, wydawanie orzeczeń sądowych i także ludźmi z kręgów politycznych. W każdej sprawie te koneksje wychodzą, a głównym motorem wszelakich spraw jest uzyskanie bardzo szybko profitów finansowych, czyli zysk, gwarantujący zmianę statusu materialnego. Ryzyko niebezpieczeństwa utraty wolności i co najważniejsze życia schodzą na plan dalszy w myśl zasady, że zna się reguły bezwzględnej walki tak o wpływy jak i zyski. Media informują o haraczach, porwaniach, no i o zabójstwach, bo do nich dochodzi w tym bezwzględnym świecie. Jest takie określenie, w tym pejzażu przestępczości, które się tutaj nasuwa, a mianowicie tzw. wrobieństwo. Zwykle w celu przykrycia prawdziwych przestępców struktury mafijne szukają okazji i ofiary, aby ktoś kto znalazł się blisko wydarzeń mógł być oskarżonym w jakiejś zbrodni na podstawie poszlak, lub sfabrykowanych dowodów nie w pełni przekonujących. W tym momencie wymiar sprawiedliwości staje się niejako cichym sprzymierzeńcem strony oskarżycielskiej czyli prokuratury, a w tym konkretnym przypadku, co pada z ekranu, wyrok w sprawie Arkadiusza Kraski miał działać odstraszająco na świat przestępczy, miał być przestrożą, że pobłażania nie będzie i wyroki będą surowe. Drugi i trzeci odcinek mini serialu, to dalsze rozmowy z osobami, których wypowiedzi słuchamy z dramaturgicznym napięciem, aż do momentu gdy w 2019 roku zostaje do ponownego śledztwa dopuszczona kasetka video z nagraniem sytuacji zabójstwa na stacji benzynowej, którą odnaleziono w 2019 roku, a której do tego czasu nie dołączono do akt sprawy. Musiało komuś bardzo zależeć aby tak znaczący dokument jak zapis z monitoringu, pozostawał w ukryciu przez wiele lat. W sumie w każdym odcinku oglądamy te same twarze osób, które krok po kroku badając sprawę, powracają i wygłaszają swój pogląd, niejako budując dramaturgię w oparciu o odkrywane fakty i dokumenty i są to bardzo żmudne wysiłki i bynajmniej nie przybliżają one do ostatecznego wyjaśnienia tego zabójstwa z 1999 roku. Realizacja filmu trwała 5 lat i jego twórcy stanęli przed wielkimi wyzwaniem logistycznymi, a przede wszystkim musieli przekonać osoby dramatu, jak to się określa, do wystąpienia przed kamerą. Wymagało to jak sam autor twierdzi dużej cierpliwości oraz nieustępliwości i perswazji aby osiągnąć rezultat, który by zbliżał nas do zrozumienia, że Arkadiusz Kraska odsiedział 19 lat nie będąc sprawcą tamtych morderstw. Zmiany w wyglądzie zewnętrznym osób, w tym sędziego, który zgodził się na wypowiedź po 19 latach stanowią dowód jak czas zmienia nasze twarze, i zmuszają do głębokiej refleksji czym jest czas w życiu jednostki. Sam oskarżony także się bardzo zmienił zewnętrznie pod wpływem czynników więziennych. Wiele jest w tym mini serialu różnych materiałów archiwalnych, w tym najważniejszego z monitoringu na stacji benzynowej. Materiały te o różnym, a właściwie niskim stopniu definicji obrazu musiały być dodatkowo opracowane aby ich przejrzystość wzrosła, co także uczyniono. Moją pierwszą myślą jako recenzenta był wielki podziw dla podjętej konsekwencji autora Radosława Pietruczuk aby przez 5 lat żyć i powracać do tego tematu. Tym sposobem sam autor mini serialu staje się jedną z osób, której co prawda nie ma na ekranie, ale jest obecny w przestrzeni poza ekranowej jako osoba, która wyraźnie stoi po stronie oskarżonego i w sposób niedwuznaczny, posiłkując się zmiennymi decyzjami organów sądownictwa, wyraża swoje zdziwienie i wskazuje na kuriozalność decyzji najwyższych organów sądownictwa. Obecne fakty są bowiem takie, że Arkadiusz Kraska pozostaje na wolności decyzją Sądu Najwyższego, ale jest to tylko zawieszenie wyroku a nie konkluzja o uniewinnieniu. Kilka dni przed planowanym na 9 lipca 2019 roku posiedzeniem Sądu Najwyższego o uniewinnienie prokuratura wycofała wniosek o

uniewinnienie. Artur Kraska oświadczył, że nie wróci do więzienia i dokona aktu samospalenia w sytuacji przymusowego powrotu do utraty wolności. Ostatecznie 8 października 2019 roku Sąd Najwyższy uchylił wyroki obydwu instancji z 2001 roku i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Media nagłośniły sprawę wcześniej bo w kwietniu 2019 roku, a wtedy całe śledztwo zostało przeniesione ze Szczecina do Lublina. Widać jak kluczą organa sprawiedliwości, jak unicestwiają ewentualne wystąpienie o odszkodowanie za moralne straty spędzonego czasu w więzieniu, i jak pomimo zmiany władzy wciąż nie znajduje ona finału ostatecznego. Minister Bodnar bowiem znów odesłał dokumenty do prokuratury szczecińskiej. Ostatecznie po 6 latach od opuszczenia więzienia przez Artura Kraszkę jego status prawny jest nadal niejasny. To jednak nie koniec, gdyż Kraska odwołał się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i wtedy nasz rząd przyznał, że doszło do naruszenia czasowego wymiaru prawa Kraski do rozpatrzenia jego sprawy. Obecnie sprawa ma blokadę informacyjną co oznacza także konsekwencje odnośnie emisyjności mini serialu. Przytaczam te procedury, które ewidentnie plasują się w sferze politycznych i personalnych rozgrywek ludzi władzy, a człowiek jest niejako na ostatnim miejscu. Ale przytaczam te fakty także po to, aby wyrazić wielki podziw dla autora mini serialu, jako osoby autentycznie zaangażowanej w ten przypadek, i jako osoby, która doskonale poradziła sobie ze znacznym skomplikowaniem, wieloletnich zmagani bohatera filmowego, jak i postaci biorących w nim udział. Autor filmu, który nie spoczął i trwał przy sprawie. Mógłbym dodać, że ciąg dalszy nastąpi...

Konkluzja;

Po zapoznaniu się z pracą doktorską pt.: „Człowiek w zagrożeniu - kafkowski Józef K. w filmie dokumentalnym" oraz dziełem artystycznym w postaci reżyserii mini serialu dokumentalnego „Wbrew zapadłym wyrokom” stwierdzam, że dzieło filmowe jako dokumentalny film interwencyjny spełnia wszelkie wymagania stawiane takiemu przedsięwzięciu, a komentarz teoretyczny do dzieła jest wyczerpującym studium przebiegu procesu skazania człowieka przez wymiar sądownictwa, który stracił 19 lat w więzieniu. Dodatkowym atutem aneksu teoretycznego jest wykazanie przez odpowiedni dobór przykładów z twórczości uznanych autorów, jak bezbronnym jest człowiek w zderzeniu z prawną rzeczywistością, i w dochodzeniu do prawdy. W związku z powyższym zostały spełnione warunki określone w art. 186.1 oraz 187.1 ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 roku i w pełni popieram starania o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne mgr Radosława Pietruczuka. Zwracam się zatem z wnioskiem do Uczelnianej Komisji ds. Stopni Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi o podjęcie dalszych czynności związanych z procedurą tego postępowania.

25.06.2025
P.B. Wiciński